

Niemniej recenzowana książka ma wiele walorów naukowych i na tle literatury przedmiotu jawi się jako dzieło oryginalne, gdyż do tej pory uczeni szerzej nie zajmowali się zagadnieniem darów duchowych w nauczaniu Teodoret z Cyru. Stanowi też poważny i bardzo liczący się wkład do polskich badań nad jego myślą. Monografię tę powinni przeczytać nie tylko patrolodzy, ale również ci, którzy interesują się historią teologii, historią egzegezy biblijnej, historią duchowości chrześcijańskiej, a zwłaszcza sympatycy i członkowie wszelkich ruchów charyzmatycznych (np. Odnowy w Duchu Świętym).

Blake Leyerle, *The Narrative Shape of Emotion in the Preaching of John Chrysostom*, Christianity in Late Antiquity 10, University of California Press, Oakland (California) 2020, ss. 213

Ks. Piotr Szczur – KUL, Polska

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Kalifornijskiego w grudniu 2020 roku ukazała się publikacja pt. *The Narrative Shape of Emotion in the Preaching of John Chrysostom*, autorstwa prof. dr Blake Leyerle, pracującej na University of Notre Dame (USA, stan Indiana), znanej i cenionej specjalistki z zakresu historii kultury i historii społecznej okresu wczesnego chrześcijaństwa oraz wybitnej znawczynie nauczania i myśli Jana Chryzostoma.

Omawiana monografia składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i wniosków oraz bibliografii i indeksu. W obszernym wprowadzeniu do recenzowanego studium (*Introduction. The Narrative Shape of Emotion*, s. 1-20) Leyerle wyjaśnia, że Jan Chryzostom zawdzięcza swoją sławę elokwencji i kunsztowi kaznodziejskiemu, który wykorzystywał między innymi do transformacji potencjału emocji tkwiących w człowieku. Dalej autorka tłumaczy, że celem głoszonych przez niego homilii była formacja etyczna słuchaczy, prowadząca do dobrego życia w przyszłości. Dlatego Chryzostom nie tylko wskazywał te spośród emocji, które destrukcyjnie oddziaływały na człowieka, zniechęcając do ulegania im, lecz także zachęcał do wyrażania tych, które sprzyjały praktykowaniu cnoty. W tym kontekście Leyerle wyjaśnia, że Chryzostom był zwolennikiem spontanicznego wyrażania emocji i nietłumienia ich. Przez swe przepowiadanie

chciał wręcz wywoływać u słuchaczy silne emocje, aby w ten sposób kształtować ich myśli i przekonania, a przede wszystkim ich postępowanie. W tym celu posługiwał się opowiadaniem, które nadawały konkretne oblicze maksymom filozoficznym. Chociaż czasami zalecane przez niego techniki modyfikacji zachowań zaczerpnięte były z pogańskich terapii filozoficznych, to jednak w udzielaniu wskazówek na ten temat opierał się przede wszystkim na racjonalnych argumentach wynikających z analizowanych opowiadań biblijnych, w których centralne znaczenie przypisywał emocjom bohaterów. Jako wytrawny mówca czasami przyjmował uderzająco nowatorską perspektywę, chociażby wtedy, gdy skupiał się na tym, jak Noe musiał się czuć, gdy Bóg zamknął arkę z zewnątrz (s. 5-7, 13-16; por. Rdz 7,16). Podejście to można również zaobserwować we wskazówkach Chryzostoma dotyczących wychowania dzieci. Instruował rodziców, w jaki sposób powinni opowiadać dzieciom historie biblijne, aby nieustannie trzymać je w napięciu i przekonać do zaakceptowania przekazywanych treści. Zalecał przywoływanie historii bardzo emocjonalnych, takich jak np. opowieść o Kainie i Abla (por. Rdz 4,1-16), aby dzieci, słuchając opowiadań, zdenerwowały się lub przestraszyły, gdyż dzięki takiemu doświadczeniu łatwiej będą mogły zapamiętać i przyswoić sobie ich treść. Złotousty był przekonany, że zapamiętywanie takich opowiadań prowadzi do internalizacji przekazu biblijnego, co skutkuje cnotliwym postępowaniem.

Zasadniczą część publikacji stanowią cztery rozdziały, z których pierwsze trzy poświęcone są trzem emocjom: gniewowi, smutkowi i strachowi, rozdział czwarty zaś, stanowiący ich podsumowanie, dotyczy omówienia celu, jaki przyświecał Chryzostomowi, gdy nauczał na temat emocji. Każdy z tych rozdziałów zbudowany jest według takiego samego schematu. Leyerle najpierw stara się zrekonstruować definicję każdej z omawianych emocji, następnie omawia środki, za pomocą których Chryzostom usiłował oddziaływać na naturę tych emocji, wskazując program korekty postępowania. Wreszcie każdy z czterech rozdziałów zakończony jest studium przypadku zaczerpniętego z historii biblijnych: skorygowanie przez Dawida niepohamowanego gniewu, godność Hio-ba w przewyciężaniu cierpienia, historia Kaina jako wzorcowy epizod edukacyjny, postać Samarytanki jako ilustracja cnoty gorliwości. Dzięki ostatniemu założeniu metodologicznemu autorka mogła zrezygnować z przytaczania licznych przykładów znajdujących się w ogromnym zbiorze kazań Chryzostoma i wybrać jeden epizod doskonale ilustrujący analizowane treści.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Gniew” (*Anger*, s. 21-62) Autorka podkreśla, że chociaż Jan Chryzostom w swym nauczaniu na temat natury i przyczyn gniewu w dużej mierze opierał się na myśli Arystotelesa, to jednak zdecydowanie odrzucał rozumienie przyczyn gniewu jako odpowiedzi na niesłuszną zniewagę (s. 31). W tym kontekście wyjaśnia, że Złotousty starał się przekonać słuchaczy swych kazań, że zachowanie honoru nie musi łączyć się z gwałtowną i gniewliwą reakcją na zniewagę, co więcej, taka reakcja często w jego ocenie była haniebna i przynosiła efekt zupełnie przeciwny do zamierzonego. Gniew jest zgodny z cnotą tylko wtedy, gdy motywuje obronę słabszych, korygowanie innych lub jest skierowany przeciw demonom. W zakończeniu rozdziału autorka ukazuje, jak Chryzostom wykorzystuje kontrast między historią Dawida i Saula, a historią Achillesa i Agamemnona. Pochwałę gniewu Achillesa w *Iliadzie* przeciwstawiał wstrzeźliwości Dawida ukazanej w Biblii (s. 59).

Rozdział drugi poświęcony jest smutkowi (*Grief*, s. 63-111). Autorka wyjaśnia, że Chryzostom uważał, iż ten stan emocjonalny wynika z bardzo głębokiego przywiązania danej osoby do „posiadania” innej osoby lub rzeczy. Smutek, co podkreślał kaznodzieja, często wynika z utraty majątku. Jednak w takim przypadku jest odzwierciedleniem fałszywego przekonania, że dobra materialne są niezbędne do szczęścia i radości. Dlatego aby przeciwstawić się temu przekonaniu, Chryzostom szczegółowo opisywał troski, jakie niesło ze sobą posiadanie bogactwa, aby zaś skorygować zakorzenioną w ludziach chciwość, starał się przekierować ich pragnienia na wartości duchowe. Smutek leży też u podstaw innych negatywnych postaw emocjonalnych, takich jak zazdrość, złośliwość czy oburzenie, których należy unikać. Wbrew powszechnemu pogładowi, że zazdrość może być dobra, podkreślał jej moralną szkodliwość nie tylko dla samego człowieka, który jest nią ogarnięty, lecz także dla otaczających go osób. Smutek jest właściwy tylko wtedy, gdy jest spowodowany żalobą, ale nawet w takiej sytuacji nie powinien być nadmierny, gdyż chrześcijanie powinni być napełnieni wiarą w zmartwychwstanie, co z kolei powinno łagodzić ich żal. Smutek rodziców z powodu choroby dziecka również musi być umiarkowany i nigdy nie powinien ich prowadzić do gniewu wobec Boga lub uciekania się do tradycyjnych praktyk leczniczych, często związanych z magią. Porównując ich udrękę do cierpień męczenników, Złotousty uznawał i szanował ich ból oraz starał się przekształcić ich cierpienie i smutek w duchową walkę (s. 84). Antiocheńczyk był niezwykle wrażliwy na smutek spowodowany poronieniem lub bezpłodnością (s. 85). Smutek może

z choroby zarówno wynikać, jak i ją powodować, odzwierciedlając fakt, że ἄθυμία może również oznaczać „brak energii życiowej”. Smutek z powodu popełnionych grzechów natomiast jest niepodważalnym dobrem i silnym bodźcem w dążeniu do cnoty. W tym kontekście Leyerle podkreśla związek między ascetyzmem Chryzostoma a jego niezwykłym entuzjazmem dla opłakiwania grzechów (s. 94-97). Rozdział ten autorka kończy omówieniem wykorzystywania przez kaznodzieję historii Hioba.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym „Strach” (*Fear*, s. 112-149), autorka zauważa, że chociaż Chryzostom czasami starał się złagodzić emocjonalny ładunek strachu, to jednak dużo częściej wzbudzał go ze względu na jego wartość zarówno w przyczynianiu się do dyscypliny, jak i promowaniu pracowitości poprzez przeciwdziałanie ludzkiej tendencji do gnuśności (ῥαθυμία), rodzaju wszechobecnego lenistwa (s. 118). Jedną z ważnych korzyści społecznych wynikających ze strachu jest jego zdolność do wzbudzania współczucia. Bogacz z przypowieści o Łazarzu (por. Łk 16,19-31) zachował się bezdusznie, ponieważ nie lękał się przyszłego sądu i wierzył, że jego bogactwo zabezpieczy go pod każdym względem. Gdyby jednak zastanowił się nad jego przemijalnością i czekającym go sądem, na pewno okazałby Łazarzowi współczucie i miłosierdzie (s. 122). Strach jest również cenny, ponieważ sprzyja rozważaniom na temat oceny charakteru i bliskości czyhającego zagrożenia. Autorka zauważa wrażliwość kaznodziei na funkcję odkrywczą strachu polegającą na dostarczeniu jasnej wskazówki dotyczącej tego, co dana osoba uważa za ważne (s. 128). Podobnie jak w przypadku smutku, gdy strach wiąże się z błędnymi ocenami rzeczywistości, Chryzostom starał się go złagodzić, demaskując fałsz tych ocen. Chociaż kaznodzieja zdecydowanie sprzeciwiał się przemocy domowej, to jednak uważał, że żony powinny bać się swoich mężów, ponieważ roztropany strach skłania do powściągliwości i sprzyja jedności małżeńskiej oraz umacnia małżeńską miłość. Jednak gdy strach stanie się nadmierny, to w takim przypadku związek stałby się raczej niewolnictwem niż małżeństwem. W końcowej części rozdziału autorka koncentruje się na ukazaniu wysiłków Jana Chryzostoma zmierzających do tego, aby pobudzić swoich słuchaczy do lęku przed sądem Bożym, potępieniem i wiecznymi mękami, by w ten sposób skłonić ich do pokuty, nawrócenia i dążenia do cnoty (s. 139). Dzięki temu Złotousty starał się zmieniać myślenie odbiorców kazań i kształtować w nich postawy prawdziwie chrześcijańskie. Rozdział kończy się analizą wykorzystania przez kaznodzieję historii Kaina.

W rozdziale czwartym, zatytułowanym „Cel Chryzostoma: pobudzenie gorliwości” (*Chrysostom's Goal: Stimulating Zeal*, s. 150-182), au-

torka dochodzi do nadrzędnego celu przyświecającego Chryzostomowi w „emocjonalnej” formacji słuchaczy wygłaszanych przez niego kazań. Za Ewagriuszem z Pontu Złotousty wskazywał najbardziej podstawowy grzech dotyczący ludzkości, jakim jest ῥαθυμία – opieszałość woli lub ogólne gnuśność (s. 151) – która, ułatwiając upadek, znajduje odzwierciedlenie w każdym wymiarze ludzkiej egzystencji. W tej części monografii autorka odnosi się do wszechobecnej gnuśności (ῥαθυμία) oraz ukazuje, w jaki sposób kaznodzieja starał się z nią walczyć oraz stymulować ludzkie emocje, zachęcając do realizacji w praktyce udzielanych rad i wskazań. Autorka zauważa, że Chryzostom celowo wywoływał silne emocje u słuchaczy swoich kazań, aby dzięki temu zmieniać przyjmowane przez nich wartości społeczne i ontologiczne oraz wyrwać ich z codziennej ośpałości i pobudzić gorliwość w naśladowaniu przekazywanych przez niego treści (s. 172, 184). Rozdział ten kończy się rozważaniami na temat wykorzystania historii Samarytanki (por. J 4,1-42). Interpretacja Chryzostoma ukazująca Samarytankę jako niepowtarzalny wzór gorliwości (s. 176) jest oryginalna i jako taka stanowi – jak się wydaje – odpowiednie zakończenie recenzowanej monografii.

W ostatniej części recenzowanej publikacji znajduje się bardzo bogata i starannie dobrana bibliografia (s. 193-207) obejmująca zarówno źródła (s. 193-194), jak i opracowania (s. 194-207). Całość zamyka indeks (s. 209-213), w którym autorka umieściła kluczowe terminy przedmiotowe (w tym greckie, chociaż nie wszystkie), imiona wspomnianych postaci (przede wszystkim biblijnych i świętych, ale też starożytnych bohaterów, pisarzy i filozofów oraz autorów nowożytnych) czy nazwy miast.

Warto zauważyć, że recenzowana monografia Blake Leyerle stanowi drugą część jej dyptyku o Janie Chryzostomie. W pierwszej części, zatytułowanej *Theatrical Shows and Ascetic Lives: John Chrysostom's Attack on Spiritual Marriage* (University of California Press, Berkeley 2001, ss. 244), autorka przeanalizowała posługiwanie się przez Chryzostoma obrazami teatralnymi w celu krytyki Antiocheńczyków zaangażowanych w duchowe małżeństwo. Odniesienia do związków społecznych zamożnego społeczeństwa z teatrem lub do krytyki Chryzostoma wobec tych, którzy oddają się spektaklom okazywania gniewu (s. 43), są pewnymi reminiscencjami pierwszej części dyptyku. Obie książki wzajemnie się uzupełniają i stanowią ilustrację próby podjętej przez Chryzostoma zastąpienia teatralnej iluzji nowymi wartościami, które będą prowadziły ku lepszemu życiu.

Należy stwierdzić, że Blake Leyerle w recenzowanej monografii w pełni ukazała retorski i psychologiczny geniusz Jana Chryzostoma, mi-

strza sztuki oratorskiej i niezrówanego kaznodziei. W książce zawarte są głębokie i rzeczowe analizy wypowiedzi Jana Chryzostoma na temat emocji oraz praktycznego zastosowania zaproponowanych przez niego „strategii” emocjonalnych w propagowanym programie reformy moralnej. Wszystkie poruszane zagadnienia autorka omawia, przytaczając zarówno teksty źródłowe, jak i odwołując się do istniejących opracowań. Publikacja opatrzona jest aparatem naukowym, w którym Blake Leyerle zamieściła nie tylko odniesienia do tekstów źródłowych (często też przytacza te źródła), ale też bogatą literaturę przedmiotu oraz wiele cennych wyjaśnień, uściśleń i dopowiedzeń. Przy tej okazji warto podkreślić precyzję autorki, która wyraża się m.in. w dokładnym opisie bibliograficznym źródeł (zawsze podawana jest dokładna lokalizacja w danym dziele oraz w wydaniu tekstu) i opracowań, do których odwoływała się lub które cytowała. Na uwagę zasługuje też dość obfite przywoływanie źródeł i odwoływanie się do najnowszych ich wydań. Blake Leyerle chce, aby do czytelnika przemawiał przede wszystkim Jan Chryzostom.

Nie jest też bez znaczenia, że książka została wydana niezwykle starannie i w atrakcyjnej szacie graficznej, co z pewnością jest zasługą Wydawnictwa Uniwersytetu Kalifornijskiego, a jej układ jest bardzo przejrzysty. Recenzowana publikacja jest też bardzo starannie przygotowana pod względem redakcyjnym. Pewnym mankamentem omawianej monografii jest rezygnacja z oryginalnego zapisu terminów greckich w korpusie pracy i podawanie ich w transliteracji łacińskiej. Taki stan rzeczy nieco dziwi, gdyż w przypisach – chociaż niezbyt często – pojawiają się nie tylko pojedyncze terminy, lecz także całe frazy zapisane po grecku. Dziwi też całkowite pominięcie w bibliografii (w spisie źródeł) pism Jana Chryzostoma wydanych w XIX-wiecznej serii *Patrologiae Cursus Completus, Series Graeca*, chociaż w przypisach autorka – niemal na każdej stronie omawianej monografii – odwołuje się do tej serii.

Recenzowana monografia stanowi istotny wkład do badań nad myślą i nauczaniem Jana Chryzostoma na temat emocji, ukazując, w jaki sposób myśliciele chrześcijańscy wykorzystywali siłę narracji, retoryki i uczuć, aby oddziaływać na myślenie, wartościowanie i postępowanie wiernych w epoce późnego antyku. Jest niezwykle cenna, wartościowa i godna polecenia wszystkim czytelnikom. Powinien ją przeczytać każdy, kto jest zainteresowany historią emocji, historią egzegezy biblijnej, historią duchowości chrześcijańskiej, historią Kościoła, światem późnego antyku oraz teologią, religioznawstwem, psychologią i pedagogiką.